Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 79 Kraków, czwartek 8 kwietnia 1926 r. Rok IX

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60. — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenia bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i koresp. prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny komb. 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

†

Józef Jan
Nekanda-Trepka

Redaktor naczelny „Gońca Krakowskiego"

zmarł po krótkiej a ciężkiej chorobie w sobotę dnia 3-go kwietnia 1926 roku, o godzinie 5-tej rano, pozostawiając po sobie serdeczny żal wśród swych współpracowników, znajomych i przyjaciół.

Pogrzeb odbył się wczoraj 6-go b. m. o godzinie 4-ej popołudniu z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Józef Jan Nekanda-Trepka

Znów przestało bić jedno z tych niewielu serc, które przepełnione było wielką miłością bliźniego i chęcią pracy dla dobra innych, — w ubiegłą sobotę nad ranem zmarł redaktor naczelny „Gońca Krakowskiego" Józef Nekanda Trepka. Mózg po tylu latach ciężkiej pracy nie przetrzymał dalszego wysiłku, — rozpoczął się silny rozstrój nerwowy, — a potem serce bić przestało.

Śmierć redaktora Trepki odbiła się bolesnym echem nietylko wśród najbliższego grona jego współpracowników redakcyjnych, ale niemniej boleśnie w szerokich kołach czytelników. W skromnie znaczonych artykułach pierwszemi literami imienia i nazwiska, redaktor Trepka ulepiał opinję, tych których najsilniej kochał: — „ludzi" starał się prowadzić ku dobremu. Ból i troski koił, dla strapionych szukał dobrych i ciepłych słów pocieszenia, — gdy widział niebezpieczeństwo, ostrzegał, — gdy widział złość i przewrotność surowo piętnował.

A któż dziś zliczyć zdoła, ile przez długi szereg lat wyszło z pod Jego pióra tych artykułów, w które duszę i serce wkładał? Był jednym z tych niewielu już dziś dziennikarzy, dla którpch cześć ludzka była święta, — a dziennik na to by w nim drukować to, co jasne, szlachetne, dobre i świetlane.

Nie był mentorem, nie narzucał nikomu swoich sądów, — starał się czytelnika przekonać logiką, siłą argumentów, a najczęściej sercem.

Lubił młodych adeptów dziennikarskich, zawsze dobrotliwie uśmiechnięty udzielał im swych cennych rad i wskazówek, — poważniał gdy mówił: „dziennikarzem powinien być tylko człowiek prawy, uczciwy i bezinteresowny" — dziennik w rękach takiego człowieka może stać się błogosławieństwem, — w rękach innego przekleństwem."

Praca nad siły przecięła w wigilję Zmartwychwstania nić żywota bardzo pożytecznego człowieka.

—o—

Wczoraj 6-go o g. 4-tej popołudniu z kaplicy cmentarza rakowickiego odbył się pogrzeb redaktora nacz. „Gońca Krakowskiego" śp. Józefa Nekandy Trepki. Za trumną oprócz najbliższej rodziny Zmarłego postępował długi szereg znajomych i przyjaciół Zmarłego. Przy wyjściu z kaplicy cmentarnej przemówił nad trumną Prezes Syndykatu Dziennikarzy i Literatów Dr. Antoni Beaupre.

Rzednieją nasze szeregi — powiedział red. Beaupre — praca cicha, nie dla rozgłosu, a bardzo ciężka i żmudna porywa coraz więcej wartościowych jednostek z naszego grona. Zbyt często schodzimy się na tej ziemi cmentarnej. Dziś przyszliśmy pożegnać red. Trepkę, jednego z tych dziennikarzy, który wierzył w to co pisał i pisał tylko to w co wierzył. Podnosząc niesłychaną prawość i pracowitość Zmarłego, dr. Beaupre pożegnał Zmarłego imieniem kolegów.

Nad otwartą mogiłą przemówił imieniem Związku lud.-narod. poseł Stanisław Rymar.

— Jako ten, którego łączyła ze Zmarłym wspólna praca, wspólne przekonanie i ukochanie wspólnych ideałów, — powiedział poseł Rymar, — chcę tu przed tą otwartą mogiłą dać świadectwo wielkiej prawdzie: — Zmarły był człowiekiem nieskazitelnego charakteru i wielkiej twardej pracy, — w tej pracy pod urzeczywistnieniem naszych wspólnych ideałów nigdy się nie załamał, nigdy nawet nie zawahał. Przeciwnicy jeśli choć z nim walczyli, nie mogli znaleźć oni jednej plamy w Jego duszy i sercu. W pracy się utrudził, — idzie odpocząć. — Nich Mu więc ta polska ziemia lekką będzie.

Gęste grudki ziemi z rąk przyjaciół posypały się na trumnę. Gdy wyrosła wysoka mogiła, — przyjaciele i znajomi zaczęli opuszczać cmentarz.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili red. Trepkę reprezentanci wszystkich pism krakowskich, posłowie, prezes Zj. dziennikarzy Roztworowski, prof. U. J. dr. Adam Łobaczewski, dr. Folkierski i w. in.

Śp. Józef Trepka osierocił wdowę i córkę nauczycielkę szkoły powszechnej w Przeciszowie pod Zatorem.

PROJEKT JESZCZE DALSZEJ PODWYŻKI TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa (AW). Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów ma być omawiana sprawa podwyżki kolejowych taryf na towary. Komitet zadecyduje o zasadzie podwyżki, a ministerstwo opracuje szczegóły. Wprowadzenie podwyżki nie nastąpi jednak wcześniej jak 1-go maja.

Bilans Banku Polskiego w ostatniej dekadzie marca.

Warszawa (AW). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o 53 tysiące do sumy 154.09 miljona złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 5.3 miljona brutto osiągając kwotę 49.3 miljona. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 20.6 miljonów t. j. do sumy 395.4 miljona zł. Przyjęty do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu wykazuje zmniejszenie o 363 tysiące zł. (Stan 609.000 zł.). Stosunek pokrycia kruszcowego wynosił 32.68%.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Lublinie.

(Urządzenia magistratu zdemolowane. — 5-ciu posterunkowych policji rannych.

Lublin (AW). Rano odbyło się tutaj zgromadzenie bezrobotnych. Po ukończeniu zebrania i przyjęciu rezolucji w sprawie pracy i pomocy dla bezrobotnych tłum złożony z około 400 osób udał się pod magistrat demonstrując po drodze. Po drodze przyłączały się nowe grupy tak, że w demonstracji brało udział około 6.000 osób. Mimo straży policyjnej do budynku magistratu wtargnęło około 300 bezrobotnych, którzy zdemolowali wewnętrzne urządzenia. Wezwana policja powitaną została kamieniami, przyczem 5 funkcjonarjuszów policji odniosło rany. Między demonstrantami jest także parę osób lekko poranionych. Policja zdołała wreszcie zaprowadzić spokój. Po mieście porozstawiano posterunki wojskowe.

—o—

Cziczerin o Lidze Narodów.

Moskwa, 6 kwietnia. (PAT) Wczoraj udzielił Cziczerin przedstawicielom prasy zagranicznej wyjaśnienia co do stanowiska Rosji sowieckiej w sprawie polityki zagranicznej w szczególności w sprawie Ligi Narodów. Powtórzył on, że rząd moskiewski nie mógł przyjąć zaproszenia do udziału w konferencji rozbrojeniowej, ponieważ konferencja ta odbyć się mana terytorjum szwajcarskiem. Zwołanie konferencji rozbrojeniowej pod warunkami, które wykluczają udział uuji sowieckiej dowodzi, że mocarstwa nie mają poważnego zamiaru rozbrojenia się, że cała konferencja jest tylko manewrem. Liga Narodów udowodniła, że nie jest zdolną do rozwiązania poważnych zagadnień politycznych. Wyniki ostatniej sesji zdyskredytowały Ligę Narodów, wątpliwem jest, czy sytuacja we wrześniu się poprawi. Chamberlain usiłuje w Europie grać rolę dyktatora i rozjemcy, jego ostatecznym celem jest utworzenie jednolitego frontu antysowieckiego.

—o—

WSTRZYMANIE WYPŁAT ZAOPATRZEŃ INWALIDOM I WDOWOM.

W myśl ustaw inwalidzkich są obowiązane osoby, pobierające zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, przedkładać co 6 miesięcy deklaracje, w których winny być stwierdzone przez kompetentne władze ich stosunki familijne, zarobkowe i dochodowe. Izba Skarbowa w Krakowie, oceniając trudne warunki, wśród jakich się znajdują inwalidzi i wdowy, oraz nie chcąc ich narażać na przykrości i wydatki połączone z podróżami do Związków Inwalidzkich, władz kościelnych, politycznych i skarbowych wydała zarządzenie, aby zainteresowani przedkładali deklaracje nie co 6 miesięcy, ale przynajmniej raz w roku. Zarządzenie to stosowane w praktyce już od dłuższego czasu, zostało po porozumieniu się z Zarządem Wojewódzkiego Związków Inwalidów wojennych, ogłoszone ostatnio w komunikacie Związku z dn. 20 stycznia 1926 L. dz. 100-Org.-26. W szczególności Zarząd Wojewódzkiego Związku ogłosił: „Deklaracje: Jako jedna z najbardziej żywotnych dla inwalidów i wdów, jest sprawa wypłaty im zaopatrzenia: Mając to na uwadze, komunikujemy kolegom, że Izba Skarbowa wszystkim tym, którzy nie przedłożyli w roku 1925 deklaracji, rentę bezwzględnie wstrzyma i wypłaci ją dopiero od dnia 1-go następującego miesiąca, w którym nastąpi nadesłanie deklaracji wypełnionej bez najmniejszych usterek. „Pomimo to wiele osób, a z pośród nich te, które wahają się zeznać swoje dochody — wstrzymuje się z przedłożeniem deklaracji, natomiast uderza na alarm i szuka ochrony w dziennikach.

Okoliczność ta nie może jednak wpłynąć na dalszą zmianę istotnie obywatelskiego stanowiska Izby Skarbowej i dlatego też Izba Skarbowa zwraca się do wszystkich zainteresowanych z wezwaniem do przedłożenia zaległych deklaracyj, poczem nastąpi niezwłocznie wypłata zaopatrzeń.

SCHWYTANIE FAŁSZERZY 10-ZŁOTÓWEK.

Warszawa. (AW) Policja wpadła na trop fałszerstwa banknotów 10-złotowpch. Mianowicie oddano policji niejakiego Popka, który płacił fałszywemi banknotami. W śledztwie wskazał on niejakiego Otulaka, rzeźnika, który rozmienił mu banknot 100-złotowy na fałszywe. Przeprowadzona u obu rewizja przyczyniła się do wynalezienia jeszcze kilku banknotów fałszywych. Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

PRZYGOTOWANIA DO URUCHOMIENIA KANAŁU DNIEPR — BUG — WISŁA.

Gdańsk. (AW) „Gazeta Gdańska" donosi, że kierujące sfery rosyjskie rozpatrywały sprawę ewentualnego spławu drzewa kanałem Dniepr—Bug—Wisła do Gdańska. Specjalna komisja techników rosyjskich badała kanał i stwierdziła, że dzisiejszy jego stan nie nadaje się do spławu i należy kanał oczyścić, oraz pogłębić. Dragi potrzebne do tego mają być zamówione w stoczni gdańskiej. Jak słychać toczą się w tej sprawie pertraktacje z zarządem stoczni, które znajdują się na dobrej drodze.

MIĘDZYNAROD. KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT) W obecności prezydenta Austrji dr. Heinischa, przedstawicieli ciała dyplomatycznego, oraz reprezentantów rządu austrjackiego, rozpoczął dziś w poł. swoje obrady IV. Międzynarodowy Kongres pracowników umysłowych. Ze strony polskiej zjawił się na pierwszem posiedzeniu poseł polski we Wiedniu prof. J. Wierusz Kowalski. Polskę reprezentują na zjeździe wicedziekan rady adwokackiej w Warszawie i członek komisji kodyfikacyjnej Zygmunt Nagórski i adwokat dr. Rudolf Langrod. Oczekiwany jest również przyjazd dr. E. Woronieckiego z Paryża. Na porządku dziennym obrad znajduje się pomiędzy innemi kwestja obrony własności umysłowej, położenie pracowników państwowych, umowy zbiorowe i indywidualne, itd.

PRZYGOTOWANIE NIEMIEC DO KONFERENCJI DLA ROZSZERZENIA RADY LIGI NAROD.

Berlin, 6 kwietnia (PAT). „Vorwärts" donosi, że najbliższe posiedzenie gabnetu Rzeszy odbędzie się w przyszły wtorek. Rada ministrów zajmie się wynikiem akcji delegatów w sprawie rekonstrukcji Rady Ligi.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT). W obecności prezydenta Austrji dra Heinischa, przedstawicieli ciała dyplomatycznego, oraz reprezentantów rządu austrjackiego, rozpoczął dziś w południe swoje obrady IV Międzynarodowy Kongres pracowników umysłowych. Ze strony polskiej zjawił się na pierwszym posiedzeniu poseł polski we Wiedniu prof. J. Wierusz Kowalski. Polskę reprezentują na zjeździe wicedziekan rady adwokackiej w Warszawie i członek komisji kodyfikacyjnej Zygmunt Nagórski i adwokat dr. Rudolf Langrod. Oczekiwany jest również przyjazd dra E. Woronieckiego z Paryża. Na porządku dziennym obrad znajdzie się pomiędzy innemi kwestja obrony własności umysłowej, położenie pracowników państwowych, umowy zbiorowe i indywiduaine i t. d.

KRWAWA WIELKANOC W HALLE.

Halle, 6 kwietnia (PAT). Podczas świąt doszło tu do starć między grupą organizacyj prawicowych a komunistami. 8 hitlerowców oraz 20 komunistów zostało rannych.

Giełda.

DOLAR W KRAKOWIE

Wczoraj notowano dolara w obrotach bankowych 7·94-7.98 a w prywatnych obrotach 830·-8 40

Warszawa, 31 III. (PA). Dol. St. Zjedn. 7·90, 7·92, 7·88, Holandja 317·60, 318·43, 316·80, Londyn 38·51, sprz. 38 60, kup. 38·42, Nowy Jork 7·90, 7·92, 7·88, Paryż 27·55, sprz. 27·62, kup. 27·48, Praga 23·47½, sprz. 23 53, kup. 23 42, Szwajcarja 152·60 sprz. 152·98, kup. 152·22, Włochy 31·88, sprz. 31·96, kup. 31·80, Wiedeń 111·75, sprz. 112·02, kup. 111·48, Belgja 29·85, 29·92, 29·78.

Rozstajne drogi.

Europa powojenna przedstawia daleko większą rozmaitość ustrojów państwowych i większą różnorodność tendencyj w polityce gospodarczej, aniżeli Europa przed wojną. Dawniej parlamentaryzm czynił ciągłe postępy, chociaż w niektórych krajach tylko stopniowe; była pomyślność gospodarcza, mnożyły się kapitały, przesilenia nie miały charakteru przewlekłego. Dzisiaj mamy Rosję bilszewicką, faszystowskie Włochy, dyktaturę w Hiszpanji i Grecji, a zaś inne kraje przechorzą głęboki ferment, jak naprzykład we Francji. Niema dzisiaj przeważającego ideału politycznego, dawne autorytety straciły swoje znaczenie, uczucie niepewności i oczekiwania czegoś nowego jest coraz poważniejsze.

Jakie jest tło tego wszystkiego? Niewątpliwie brak równowagi gospodarczej. Jednym krajom dolega deficyt finansowy, drugie zaś cierpią na nadprodukcję, a przytem na niemożność zatrudnienia wielkiej rzeszy ludzi. Daleko więcej jest bezrobotnych w Europie, aniżeli wojska, którego utrzymanie ma tak wiele kosztować. Wzrosły ogromnie potrzeby, a nie wzrosła odpowiednio produkcja. — W szeregu państw wydatki państwowe przerastają możność płatniczą ludności. Jedne państwa czynią postępy gospodarcze, ale w innych zmniejsza się kapitał. I jakkolwiek podobnem jest w różnych krajach tło całego kryzysu, to jednak każdy naród, jeżeli chce wybrnąć z dzisiejszych trudności, musi szukać własnych ich rozwiązań.

Wszelako można stwierdzić, że istnieją dwie drogi, na które wkroczyć trzeba. Jedna jest utarta — przeprowadza się naprawę na gruncie ustroju parlamentarnego. Na drugiej zrywa się z parlamentaryzmem, organizuje się kraj na podstawie takiej lub innej dyktatury. Która droga jest lepsza? Ta, która pewniej wiedzie do celu. Wybór między niemi staje przed nami właśnie obecnie, gdy położenie gospodarcze jest tak ciężkie.

Niewątpliwie ryzykowne jest chodzenie po nowych, nieznanych drogach, zwłaszcza dla narodu, któremu potrzeba przedewszystkiem spokoju i wewnętrznej konsolidacji. Wiele okoliczności przemawia za tem, aby zwłaszcza z uwagi na nasze położenie wewnętrzne i zewnętrzne unikać niepotrzebnych wstrząśnień i walk. Ale sedno rzeczy tkwi w pytaniu, czy dojdziemy do stałej równowagi budżetowej, do uzdrowienia życia gospodarczego i utrwalenia praworządności na gruncie rządów, opartych o parlament w dzisiejszej jego postaci? Innemi słowy chodzi o to, czy dzisiejszy ustrój parlamentarny nie będzie przeszkadzał zrobieniu tego, co jest koniecznem, aby wyprowadzić Polskę z tego bagna, w którem ona obecnie grzęźnie.

Trzeba przeprowadzić bardzo wielkie oszczędności. Redukcje są nieuniknione, słowem, rzecz bardzo niepopularna. Równocześnie nasze życie gospodarczes wymaga zerwania z socjalistyczną doktryną, hamującą jego rozwój. Otóż chodzi o to, czy przedstawicielstwo parlamentarne zgodzi się na przeprowadzenie tych reform. Czy dopuści do tego, aby w naszem państwie była prowadzona śmiała polityka gospodarcza, całem swem ostrzem zwrócona przeciw dotychczasowej demagogji.

Stronnictwa, które chcą zyskać sobie popularność, muszą robić rzeczy niepopularne, a przynajmniej takie, które za niepopularne uchodzą. Zamiast obiecywać, uchwalać nowe świadczenia, wyszukiwać nieznane jeszcze kategorje ludzi, któremi państwo musi się zaopiekować, mają obowiązek nałożyć ofiary na społeczeństwo. Czy na to się zdobędą?

Podobne położenie było w Niemczech przed paru laty. W roku 1923 Niemcy znalazły się w obliczu ruiny gospodarczej i finansowej. Wówczas niemiecka socjalna demokracja zaparła się swojej przeszłości, swojego programu agitacyjnego. Zgodziła się na przedłużenie dnia pracy. Zgodziła się na to, aby rząd czynnie popierał wzmożenie produkcji, aby przemysłowi przyznał wielkie ulgi. Lewica niemiecka usunęła się w cień i pozwoliła urzeczywistniać program prawicowy. W ten sposób, bez wielkich ostrożności, Niemcy wydobyły się, przynajmniej na razie, ze swoich trudności. Zyskały sobie zaufanie kapitału zagranicznego, który napłynął szerokim strumieniem.

Jak będzie u nas? Położenie jest zupełnie jasne. Albo nasza lewica pójdzie za przykładem niemieckim, albo też będzie nadal chodziła w jawnej demagogji. Jeżeli nasze stronnictwa skrajne będą robiły to wszystko, co dotychczas robią, jeżeli przeszkadzać będą oszczędnościom, podrywać zaufanie kapitału, jeżeli związki zawodowe będą tyranizowały państwo, to wówczas uwydatni się niezdolność dzisiejszego naszego parlamentaryzmu do uzdrowienia państwa. Wówczas powiększać się będzie zastój i bezrobocie. Socjalizm będzie torował drogę komunizmowi. W społeczeństwie będzie coraz mocniejsza świadomość, że w ramach obecnego ustroju parlamentarnego trudno jest wyżyć. I wtedy na placu boju zostaną tylko dwie siły: z jednej strony niszczący komunizm, a z drugiej strony kierunek, zwany popularnie faszyzmem; to znaczy kierunek, który zechce sile komunizmu przeciwstawić siłę narodu i jego wolę do życia, nie liczącego się już z dotychczasowemi szablonami i z metodami działania politycznego.

Nie jest rzeczą dopuszczalną, aby ci, którzy nie są sami w stanie uzdrowić Polski, przeszkadzali bezpłodnie jej uzdrowieniu. Polska musi przezwyciężyć obecne trudności, ma do tego warunki, zasoby i wolę. Lepiej jest unikać niepotrzebnych wstrząśnień, ostrych walk o zagadnienia ustrojowe, które w tej chwili są czemś drugorzędnem w porównaniu z zagadnieniami gospodarczemi i finansowemi. Jeżeli jednak na tej drodze nie dojdzie się do celu, to wina za to spadnie na tych, którzy nie doceniając powagi położenia, w imię doktryny demagigji przeszkadzać będą naprawie Rzeczypospolitej.

R. Rybarski.

Upadek rządu Pasicza.

Belgrad. (AW) Minister Pasicz wraz z całym gabinetem podał się do dymisji. Król powierzył Pasiczowi tymczasowe prowadzenie spraw państwowych, odbywając konferencje z przywódcami wszystkich stronnictw. Przesilenie gabinetowe skończy się prawdopodobnie w najbliższych dniach. Stefan Radicz niewrócił jeszcze do Zagrzebia. — Przywódcy opozycji z Pribicewiczem na czele zgadzają się na poparcie każdego rządu, do którego składu nie wchodziłby Pasicz. Na stworzenie większości parlamentarnej na razie liczyć nie można. Myśląc więc o stworzeniu koalicji złożonej z grupy Radicza, partji chłopskiej, jak również powołanej do rządu Ninczica, albo obecnego prezydenta Skupczyny. We wszystkich kombinacjach nie będzie wchodził w rachubę Pasicz.

Bombardowanie Pekinu przez lotników.

Londyn. (AW) „Unintet Press" donosi z Pekinu o bombardowaniu miasta przez lotników i o panice jaka ogarnęła ludność. Na chińską kwaterę rzucono cztery bomby, wiele domów zostało zniszczonych. Generał Wu Pej Fu przybył do Pekinu celem rozpoczęcia pertraktacji z wojskami narodowymi. Donoszą także, że do Pekinu zbliża się rosyjski oddział białogwardyjski, który chce wypędzić stamtąd sowieckiego posła i personal sowieckiego poselstwa.

Pogrzeb generała Brusiłowa.

Moskwa, w marcu.

Aleksiej Aleksiejewicz Brusiłowicz był człowiekiem w wysokim stopniu pobożnym i przed śmiercią wyraził życzenie, aby pochowany został ściśle wedle obrządku prawosławnego. Ponieważ jednak pogrzeb Brusiłowa miał się odbyć na koszt rewolucyjnej rady wojennej, znalazły się miarodajne czynniki przed bardzo trudnym do rozwiązania zagadnieniem: Jak pogodzić pogrzeb kościelny z rewolucyjnym pogrzebem cywilnym, w którym mogłaby również wziąć udział armja czerwona?

Sprawa ta została załatwiona w drodze kompromisowej. Ustanowiono następujący ceremonjał: z domu żałoby przeniosą trumnę najbliżsi krewni zmarłego w otoczeniu duchowieństwa i przyjaciół do cerkwi, gdzie wykonane zostaną obrzędy kościelne i śpiewy. Po odprawionem nabożeństwie trumna odniesiona zostanie z powrotem do domu zmarłego generała, gdzie czekać już będzie asysta armji czerwonej, składającej się z plutonu piechoty szwadronu kawalerji i półbaterji artylerji. Z domu żałoby uda się kondukt pogrzebowy na cmentarz, przedstawiciele armji czerwonej jednakże na cmentarz nie wkroczą. Duchowieństwo prawosławne nie weźmie udziału w kondukcie, lecz przybędzie oddzielnie na cmentarz.

Zgodnie z tym ceremonjałem odbył się pogrzeb gen. Brusiłowa.

W cerkwi zgromadziło się wielu przyjaciół i znajomych zmarłego, którzy nie taili swego wielkiego wzruszenia z powodu zgonu ich dobrego przyjaciela i zacnego człowieka.

Za karawanem jechały w kondukcie dwa specjalne wozy, na których nałożone były liczne wieńce, między którymi wielkie zainteresowanie budził wieniec z białych kwiatów z wstęgami orderu św. Jerzego. Zmarły pochowany został zgodnie z jego żądaniem z wszystkiemi orderami, jakie podczas swej karjery wojskowej otrzymał; za to trumna była podczas pogrzebu zamknięta, jakkolwiek w Rosji panuje ogólnie zwyczaj, że podczas pogrzebu trumna jest otwarta. Rewolucyjna Rada wojenna ZSSR złożyła na trumnie zmarłego generała wielki wieniec z napisem: „Honorowemu przedstawicielowi starego pokolenia, który swe doświadczenia wojenne ofiarował ZSSR i armji czerwonej — A. A. Brusiłowi od rewolucyjnej Rady wojennej".

Trumnę ze zwłokami Brusiłowa wieziono na lawecie armaty, ozdobionej wstęgami orderu św. Jerzego. Słuchacze akademji wojennej nieśli wieniec Rewojensowietu. W kondukcie pogrzebowym cbciały wziąć ueział liczne rzesze publiczności, ale milicja konna do tego nie dopuściła.

Na ulicy Kropotkinowej przyłączyła się do konduktu pogrzebowego oficjalna deputacja rewolucyjnej rady wojennej z Budiennym, Jegorowem i Gajem na czele.

Przed Nowym klasztorem został kondukt wstrzymany, a członek rewolucyjnej rady wojennej Jegorow wygłosił nad trumną żałobne przemówienie, w którem w gorących słowach ocenił zasługi zmarłego generała, wybitnego wodza i zacnego człowieka, którego największą troską było zawsze dobro ojczyzny. W imieniu kawalerji armji czerwonej pożegnali zmarłego: nowy inspektor kawalerji sowieckiej Budiennyj i komendant kawalerji Gaj.

Przed cmentarzem zdjęto trumnę z lawety, a najbliżsi przyjaciele zmarłego przenieśli ją na swych barkach na cmentarz, gdzie czekało już duchowieństwo prawosławne.

Tak został pochowany w dniu 19 marca 1926 gen. Brusiłow. **Ceps.**

W tym miesiącu nadzw. Komisja oszczędnościowa ukończy swe prace.

Warszawa (AW). Powołana przez min. skarbu do opracowania programu akcji oszczędnościowej, komisja nadzwyczajna, delegowana do spraw oszczędnościowo-organizacyjnych ma ukończyć swą działalność w kwietniu i przedstawić ministrowi skarbu wynik swych prac.

Słaby ruch na kolejach w okresie przedświątecznym.

Warszawa (AW), Ruch przedświąteczny na kolejach był bardzo nikły. W latach ubiegłych przed świętami Wielkanocnemi musiano uruchomić po 10 specjalnych pociągów, a w tym roku nie uruchomiono ani jednego pociągu. Wpłynął na to kryzys gospodarczy.

Ford lepiej się czuje w Rosji aniżeli w Polsce.

Warszawa (AW). Jak donosi „Ekspres Poranny", Ford Et Comp zawarł umowę z Sowietami na budowę w Rosji fabryki automobili, przeznaczając na to sumę 60 miljonów dolarów. W zakładach fabrycznych Forda np. w Detroit, już od pół roku praktykuje około 200 studentów sowieckich, przygotowując się do objęcia stanowisk w Rosji.

W Zagłębiu Dąbrowskiem projektowane prace wkrótce się rozpoczną.

Warszawa (AW). W ciągu długiego czasu oczekiwane budowy w Zagłębiu Dąbrowskiem mają wejść obecnie na realne tory, olbowiem budowa remizy w Będzinie, oraz roboty związane z wysypaniem toru mają się już rozpocząć w dniu 1 maja.

Plotki wiedeńskie o rzekomym mężu opatrznościowym dla Polski.

Wiedeń (AW). Prasa wiedeńska przynosi wiadomość o pertraktacjach jakie odbyły się między rządem polskim a wybitnym finansistą wiedeńskim Dyr. Sztankowitsem dla pozyskania go na doradcę i dyrektora Banku Polskiego. Wedle pism wiedeńskich, rząd polski ofiarowałby rzekomo Sztankowitsowi 3.000 funtów rocznie wraz z tytułem kierującego członka zarządu Polskiego Banku Emisyjnego. Propozycję tą Sztankowits nie zaakceptował. Wobec tego rząd polski rozpoczął rokowania z innym wybitnym finansistą z działu dewizowego.

— o o o —

GRECJA CHCE DYKTATURY PANGALOSA.

Ateny, 6 kwietnia (PAT). Ateńska Agencja donosi o wyniku odbytych w niedzielę wyborów na prezydenta republiki. W dwunastu departamentach otrzymał Pangalos około 90 procent wszystkich oddanych głosów.

Nastroje wsi.

W bieżącym miesiącu posłowie Związku Lud. Nar. ożywili bardzo robotę polityczną na wsi polskiej. Dowodem tego jest ogromna liczba publicznych wieców, na których posłowie, nie bawiąc się w żadne osłonki, przedstawiali zupełnie realnie ciężkie położenie państwa, wzywając lud do organizowania się w szeregach Związku Lud. Nar. i do poparcia stanowiska klubu w Sejmie i w rządzie.

Wszystkie wiece cieszyły się ogromną frekwencją, a wywody posłów trafiały na grunt bardzo podatny.

Okazuje się, iż lud na wsi polskiej od czasu ostatnich wyborów gruntownie się zmienił. Śmiało można twierdzić, iż w żadnej warstwie społecznej niema takiego zrozumienia ciężkiego położenia gospodarczego i politycznego państwa, jak właśnie wśród naszych włościan. Nasz wieśniak, posiadający kilka morgów ziemi, już przez to samo czuje się związany zarówno z państwem, jak i z własną ziemią.

Brak pieniądza, niemożność sprawienia najpotrzebniejszych narzędzi rolniczych daje się dziś wieśniakowi we znaki w sposób bardzo dokuczliwy i stąd troska jego o własne gospodarstwo, o najbliższą rodzinę, ale nie mniejsza także i o państwo. Dotąd polityką na wsi zajmowały się jedynie nieliczne jednostki, narzucające swój radykalny punkt widzenia ogółowi wieśniaków, — dziś w tym kierunku poważne zaszły zmiany, — dziś poważni, spokojni i zrównoważeni gospodarze zaczynają się z pod tej narzuconej opieki uwalniać i sami się nad losem swoim i państwa zastanawiać. Demagogja, dotąd uprawiana na wsi, coraz mniej znajduje posłuchu i zwolenników. Wieś przeczuwa, że została oszukana. To powoduje, że każdy, kto przychodzi z rozumnym programem państwowym, mimo rozgoryczenia, jakie powoduje nędza, chętnie jest przyjmowany. Lud rwie się do pozytywnej pracy. Dość nadmienić, że w powiecie miechowskim w ostatnich dwóch latach powstało 16 mleczarń spółkowych i 18 kas Raiffeisenowskich. Polityka Wyzwolenia, rozbitego dzis na siedm nowych stronnictw, otwarła nawet najbardziej zaślepionym oczy.

Na jedno tylko rozważniejsi gospodarze żalą się dziś na wsi: na brak pracy wśród ludu — inteligencji — tej inteligencji, która przed wojną tak intenzywnie pomagała chłopom w organizowaniu Kółek rolniczych, czytelni T. S. L., teatrów amatorskich, Kółek samokształcenia, czy innych. Słyszy się dziś i te słuszne narzekania: mamy agitatorów politycznych, ale brak nam szczerze ludowi oddanych przyjaciół — nauczycieli.

Ale na tę wieś w ostatnich czasach uderzył w rozpaczliwym, ostatnim szturmie Jan Stapiński, Bryl i Dąbski. Rzucają oni gazety i broszury, — organizują najciemniejsze elementy. A co zdrowe, broni się i oczekuje pomocy od inteligencji, ziemiaństwa i duchowieństwa. I tę pomoc muszą dać ci wszyscy, którzy państwo ratować pragną przed zniszczeniem.

J. M.

Koniec Azefa.

Nakładem sowieckiego instytutu wydawniczego „Gosizdat“, ukazała się książka pod nagłówkiem „Koniec Azefa“. Autor jej, mieńszewik B. Nikołajewski, oparł swoją pracę na cennym materjale dowodowym — na wspomnieniach generała A. W. Gierasimowa, szefa petersburskiej ochrany w latach 1905—1909, na listach Azefa do jego żony, oraz na dokumentach, znalezionych w tajnem archiwum policji carskiej.

Przez szesnaście lat czerpał Azef systematycznie, bez najmniejszych wyrzutów sumienia, swoje zarobki z prowokacji. Wszelkie legendy o ideowym walenrodyźmie, o dostojewszczyźnie, mściwości, o chorobliwej ambicji rozwiały się ostatecznie w świetle rzeczowych dokumentów autentycznych.

Azef zaofiarował dobrowolnie swoje usługi tajnej policji jeszcze w 1893 roku, będąc studentem politechniki w Karlsruhe. Został też bezzwłocznie przyjęty w charakterze ajenta-informatora z pensją 50 rubli miesięcznie. Powoli, wytrwale zaskarbia on sobie początkowo zaufanie, a później i wpływy w kołach formującej się na samym początku XX-go wieku organizacji socjal-rewolucjonistów. W roku 1903 udaje się mu osiągnąć główny cel swoich zabiegów, — zostaje członkiem Centralnego Komitetu partji „eserowców“. Od tej chwili Azef rozwija swoją właściwą, straszliwą działalność, znaną już dziś zresztą w ogólnych zarysach, dzięki sensacyjnym rewelacjom, dokonanym przez Burcewa. Głośne w dziejach rosyjskiej rewolucji zdemaskowanie prowokatora następuje w Paryżu na początku stycznia 1909 roku. Azef rzuca żonę i dwoje dzieci, aby uciec początkowo do Berlina, skąd, otrzymawszy paszport nowy na nazwisko Aleksandra Neumayera, puszcza się w wędrówkę po świecie. W 1910 roku osiedla się na stałe w Berlinie, urządzając z przepychem obszerne mieszkanie.

Wojna zadaje cios jego dobrobytowi, wolności osobistej. Majątek jego, ulokowany całkowicie w rosyjskich papierach wartościowych, ulega ruinie. Sprytny wyga, nie daje jednak za wygraną i przerzuca się na inne pole pracy, otwierając przy pomocy swojej drugiej żony... pracownię gorsetów. Azef zostaje aresztowany. Następuje tragifarsa. Przypuszczając, iż powodem jego uwięzienia były stosunki z rosyjskim rządem, wyjaśnia on w obszernem podaniu, wystosowanem do von Jagowa, prezydenta policji berlińskiej, że porzucił on już w 1910 roku służbę, zrywając wszelką łączność z petersburskiemi władzami. To też wielkie było jego zdumienie, gdy dowiedział się w toku śledztwa, że został aresztowany jako członek wywrotowej partji, który brał czynny udział w zamachach terorystycznych na koronowane głowy. Azef natychmiast zmienia front, wymieniając w drugim memorjale wszystkie swoje liczne i „najgorliwsze“ zasługi w walce z anarchją, w systematycznej obronie praworządnego ustroju monarchicznego. Na nic zdały się tłumaczenia, nie pomogły wymowne argumenty, — zostaje on internowany w obozie jeńców cywilnych; z powodu obłożnej choroby serca i nerek przeniesiony zostaje do miejskiego szpitala w Moabit (Berlin). Rewolucja październikowa przywraca mu wolność, dalsze zaś wypadki polityczne dają mu sposobność wstąpienia na służbę do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Choroba jednak czyni coraz szybsze postępy i powoduje w kwietniu roku 1918 — śmierć. Grób jego jest bezimienny.

—ooo—

Wiadomości gdańskie.

(Własna korespondencja „Gońca Krakowskiego“).

Gdańsk, 1 kwietnia 1926.

Z północnego morza przypłynęło w ostatnich czasach do morza Bałtyckiego kilkadziesiąt sztuk olbrzymich wielorybów. Wczoraj przyholowano do wolnej strefy tutejszego portu statek z połowionym na pełnem morzu 50-cetnarowym wielorybem.

Od dnia dzisiejszego opłacają już mieszkańcy Wolnego Miasta pełny pokojwy czynsz najmu od mieszkań, zaś 125 procent czynszu pokojowego od lokali przemysłowych. Od tych czynszów muszą opłacać właściciele domów 30 procent tytułem podatku względnie daniny na budowę nowych domów.

Wedle świeżo ogłoszonego sprawozdania zarządu szkół Wolnego Miasta, wynosi liczba chłopców, uczęszczających w bieżącym roku szkolnym do tutejszych szkół 4.265, zaś dziewcząt 3.883. — Nader silny spadek liczby urodzin, szczególnie podczas ostatnich lat wojennych, będzie miał ten skutek, że pochodzące z tego czasu roczniki uczniów będą co do liczby o wiele słabsze od przedwojennych roczników. Stan ten potrwa aż do roku szkolnego 1930, w którym to roku będzie uczęszczać do szkół przypuszczalnie 3.578 chłopców i 3.200 dziewcząt. Po wojnie rodzi się w Wolnem Mieście stosunkowo znacznie więcej chłopców, niż dziewcząt.

W dniu 6 marca br. zmarł w Gdańsku senior tutejszej Polonji, ogólnie ceniony lekarz, Dr. Jan Pomierski, prezes Towarzystwa miłośników sztuki i polskiej kultury. W równe trzy tygodnie po śmierci Dra Pomierskiego przejechał autobus pocztowy na śmierć pozostałą po nim wdowę, Marję z Oświecimskich Pomierską. Stosownie do życzenia zmarłych, przewiezione będą ich zwłoki w przyszłym tygodniu do Krakowa i tam pochowane. Zmarli osierocili jedyną córkę, Melanję.

Dawne „Polskie Stronnictwo Ludowe“, skupiające ludność polską na obszarze Wolnego Miasta, zmieniło obecnie nazwę na „Partję Polską w Gdańsku“. Organizacja ta nie ma absolutnie zabarwienia partyjnego, lecz łączy ogół gdańskich Polaków dla obrony interesów polskiej mniejszości narodowej wobec gdańskich władz.

Za półtora roku mają się odbyć nowe wybory do gdańskiego sejmu i Partja Polska przystępuje już obecnie do uświadomienia szerokich mas polskich wyborców, aby głosowali przy tych wyborach tylko na swoich. Na czele Partji Polskiej stoi poseł Dr. Franciszek Kubacz, lekarz, były prezes tutejszej Macierzy Szkolnej.

W. P.

Starosta oszustem paszportowym.

Warszawa, 2 kwitnia.

Jak wiadomo, emigranci z Polski, udający się do obcych krajów, korzystają z bezpłatnych paszportów, a w pewnych razach, gdy emigracja odbywa się z wiedzą zainteresowanego w tem państwa — otrzymują oni również i wizę bezpłatną. Największy ruch emigracyjny odbywa się za ocean: do Brazylji, Argentyny i innych krajów poł. Aby zdobyć bezpłatny paszport emigracyjny, należy uzyskać najpierw odpowiedni formularz kwalifikacyjny państwowego urzędu emigracyjnego, co znowu odbywa się w ten sposób, że kandydat do wyjazdu musi przedstawić uprzednio w tymże urzędzie dowód linji okrętowej o wpłaceniu przynajmniej 50 proc. należności na koszta przejazdu, by w ten sposób stwierdzić, że istotnie udaje się za ocean. Na tle wyjednywania tych paszportów i załatwiania formalności wytworzył się u nas specjalny typ szachrajów, którzy nieświadomych emigrantów uj mują w swoje macki i odpowiednio obrabiają z gotówki. Oszuści ci, żerujący na biednych emigrantach, są niewyczerpani w pomysłach, jak to wiadomo zresztą z częstych notatek kryminalnych.

Ostatnio władze policyjne w Warszawie poinformowano o dziwnym fakcie wzmagania się emigracji żydowskiej za ocean specjalnie przez Francję. Ponieważ nikt bezcelowo nie nakłada drogi i ponieważ ustalono, że ci emigranci zamorscy za „bezpłatnemi paszportami“ zamiast jechać dalej, pozostają we Francji, poczęto badać zagadkowość tych faktów. Po kilku tygodniach pracy komisarz Bachrach, wespół ze starszymi wywiadowcami urzędu śledczego pp. Wełkem, Stanisławskim i Stankiewiczem, wpadli ostatecznie na trop fałszerzy, którzy zmobilizowali sobie formalnie „ekspozyturę paszportową komisarjatu rządu“.

Biuro mieściło się w Warszawie przy ul. Ogrodowej nr. 9 w mieszkaniu „tajnego komisarza rządu“, niejakiego Kazimierza Poczobut-Odlanickiego, byłego starosty na Wołyniu. Współpracownikami jego byli: 35-letni Majer Koper, znany policji fałszerz paszportowy, grający w owem biurze paszportowem rolę „naczelnika“ i Srul Rochman (Wołyńska 37).

Manipulacje oszukańcze polegały na tem, że pomocnicy Odlanickiego wpłacali do biura okrętowego za kandydatów na paszport zagraniczny np. 5 dolarów tytułem wstępnej zaliczki za „szyfkartę“ do Brazylji, a uzyskany od tegoż biura dokument przerabiali na 50 dolarów. Na mocy tego dokumentu państwowy urząd emigracyjny wydawał znów ze swej strony kwalifikacje na paszport bezpłatny, który z kolei uzyskiwano w prawdziwym już komisarjacie rządu na m. st. Warszawę. Pozostawało jeszcze załatwić formalności z wizami, o które nie było żadnej wątpliwości, gdyż pochodziły ze źródła właściwego. Pomysł oszukańczy był, jak widać z tego, dobrze obmyślany, gdyż uniemożliwiał kontrolę w komisarjacie rządu.

Za takimi to paszportami wyemigrowało z Warszawy setki osób, bynajmniej jednak nie za ocean, lecz w inne strony i w innych zapewne celach, jak kolwiek nie brak było prawdziwych emigrantów, których to pośrednictwo drogo kosztowało.

Ponieważ biuro paszportowe Odlanickiego pracowało intensywnie, władze śledcze postanowiły pochwycić jeszcze ostatnie paszporty. Przy konsulacie brazylijskim zatrzymani zostali emigranci, którzy wyrabiali sobie paszporty na Ogrodowej: Majer Horm, lat 20, fryzjer (Franciszkańska 25), Jzef Goldflam, lat 24, subjekt handl. (Pawia 39), Majer Lewin, lat 27, elektromonter (Wileńska 27), Moszek Szwarcman, lat 31, wyrobnik (Targowa 6). Moszek Chęciński, lat 36, krawiec (Twarda 25) i Kalman Wieprz, lat 30, introligator (Nowolipie nr. 64). Twierdzą oni, że paszporty te kosztowały ich po 300 zł., korzystali zaś z usług Odlanickiego z tego powodu, że wyrabiał on paszporty w ciągu jednego dnia.

W biurze fałszerzy, przy ul. Ogrodowej 9, policja znalazła dobrze skonstruowany aparat techniczny, a więc zapas stempli, druków oraz mnóstwo fotografji nowych kandydatów na paszporty ugowe.

Dalszej działalności tego biura położyła kres policja, osadzając w więzieniu zarówno Kazimierza Poczobut-Odlanickiego, jak i jego pomocników: Kopera i Rochmana.

Dalsze dochodzenie trwa.

Co dzień niesie?

Dziś 7 Rufina — Jutro czwartek 8. Dyonizego B. W.

Wschód słońca g. 4·59. — Zachód g. 18·19.
Wschód księżyca g. 1·16. — Zachód g. 14·07.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +17° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
Środa: „Cetno - Licho“.

TEATR BAGATELA
Środa: Kabaret wiedeński.

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Z TEATRU NOWOŚCI. Rewja Jadwigi Migowej: „Niech pan zdejmuje“, która zdobyła tak wielkie powodzenie ukaże się dzisiaj, w środę 7 bm. oraz we wszystkie dni następne, aż do niedzieli 11 bm. włącznie. Będą to ostatnie przedstawienia tej tak efektownej i pełnej humoru rewji, ponieważ zespół teatru „Nowości wyjeżdża na kilka tygodni na gościnne występy na prowincję.

Co grają dziś w kinach!

Reduta: „As Pik“. Wielka sensacja świąteczna!
Warszawa: Pat i Patachon jako miljarderzy.
Wanda: „Dla ciebie kobieto“ z Henny Porten oraz komedja z Haroldem Lloydem.
Uciecha: „Niniche“, komedja z Ossi Oswaldą w roli głównej.
Nowości: „Kraj tysiąca radości“, komedja w 9 aktach z Reginalde'm Denny, nadto dwuaktowa farsa.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Hrabia Zygmunt Zamoyski — Wysocko, hrabina Wanda Zamoyska — Wysocko, hrabia Stan. Łącki — Poznań, dr. Stefan Dąbrowski — Jeziorki, Józef Szaszkiewicz — Uhrynów, baron Jan Berke — Karwodrza. Dudolf Sojka — Praga, Ignacy Szpindler — Warszawa, hr. Janusz Tyszkiewicz — Posadowo, hr. Feliks Tyszkiewicz — Posadowo, dr. Roman Jarosz — Drohobycz. mjr. Rronisław Rokita — Katowice, Marek Bieler — Lwów, Jan Niedzwiedz — Czerwionka, Józef Sziborsky — Wrocław. Juljan Ustrzycki — Lwów, dr. Aleks. Dobrowolski — Warszawa , Artur Ćwikliński — Lwów.

Hotel Saski:

Alfons Wandell — Warszawa, Helena Seidman— Katowice, Romuald Cieślewski — Warszawa, Zbigniew Horodyński — Zbydniów, Adam Żółtowski — Poznań, Emanuel Homolacz — Łódz, Czesław Miarczyński — Katowice, Erwin Creppe — Katowice, Michał Sadowski — Borzemyn, Emilja Rappe — Jawa, Tadeusz Górski — Warszawa, Paweł Wałach — Warszawa, Adam Stecki — Warszawa, Michał Cchwastek — Jagielnica, Szczęsny Dwernicki — Seryszyce.

—ooo—

Z POBYTU P. BONCOUR W KRAKOWIE. — W Wielką Sobotę o godzinie 9'25 wieczorem przybył do Krakowa pociągiem pospiesznym z Warszawy p. Paul Boncour, poseł do Izby deputowanych, drugi delegat Francji do Ligi Narodów, przewodniczący komisji rozbrojeniowej Ligi itd. Pan Boncour bawi w Polsce, jako gość prem. Skrzyńskiego i w tym charakterze przybył do Krakowa w towarzystwie swojego bratanka i córki, oraz p. Muehlsteina, radcy legacyjnego ministerstwa spr. zagranicznych. Na dworcu oczekiwali gościa: wojewoda Kowalikowski z sekretarzem starostą Stańkowskim, naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa Skarbkiem, dyrektorem policji dr. Styczniem i innymi wyższymi urzędnikami, wiceprezydent Wielgus, imieniem miast p. Stryjeński, jako prezes Towarzystwa polsko-francuskiego w Krakowie i in.

Z dworca kolejowego udał się p. Boncour w towarzystwie wojewody do hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkał. W ciągu niedzieli p. Boncour z towarzyszami podróży zwiedzał zabytki Krakowa. Przyjęć oficjalnych zgodnie z życzeniem p. Boncour nie było. Odpadł również projektowany wyjazd do sali wielickich, ponieważ p. Boncour wskutek przejść na froncie chory jest na płuca.

W poniedziałek przedpołudniem zwiedzano w dalszym ciągu miasto. O godzinie 2 popołudniu p. Boncour opuścił Kraków i udał się pociągiem pospiesznym z powrotem do Warszawy. Zamierzony wyjazd do Lwowa skreślono z programu pobytu p. Boncour w Polsce. Z Warszawy ma on wyjechać do Wilna, następnie już w drodze powrotnej do Paryża zatrzyma się w Gdańsku.

Krwawy epilog resurecji pod Krakowem.

Bandycki napad opryszków na robotnika.

Dnia 3 bm. postrzelony został we Wróblowicach pod Krakowem Jan Suder, lat 26, rodem ze Swoszowic i tam zamieszkały, robotnik.

Suder krytycznego dnia był na resurekcji w kościele we Wróblowicach i po wyjściu z kościoła napadnięty został przez czterech osobników z Łagiewnik, którzy pobili go dotkliwie laskami po głowie. Suderowi udało się wymknąć z rąk napastników i schronić się w okolicy pobliskiego dworu.

Gdy po pewnej chwili Suder wyszedł ze swej kryjówki i w towarzystwie swego przyjaciela szedł drogą w kierunku Swoszowic, zaszedł im niespodzianie drogę jeden z napastników i strzelił do Sudera z rewolweru, trafiając go w usta, tak, że kula przebiła język i utkwiła w kręgosłupie.

Po tym strzale napastnik zbiegł, zaś Suder zdołał jeszcze o własnej sile dostać się na posterunek P. P. w Borku Fałęckim skąd przewieziony został do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Powodem napaści na Sudera miała być złość ze strony owych osobników za wydanie ich przez Sudera władzom za czyny karygodne. Dochodzenia prowadzi powiatowa komenda P. P. w Krakowie.

Pogrzeb ofiar krwawej „środy“ w Stryju.

Dalsze aresztowania.

Stryj, 6 marca. Onegdaj popołudniu odbył się pogrzeb ofiar, które padły od kul karabinowych w czasie „środowej“ demonstracji, wywołanej agitacją komunistycznych działaczy.

Olbrzymi tłum mieszkańców Stryja zebrał się na cmentarzu, biorąc udział w eksportacji 8 trumien z cmentarnej kostnicy.

Trumny do grobów ponieśli bezrobotni członkowie Związku Zawodowego robotników drzewnych. Na pogrzebie przemawiali liczni przedstawiciele związków robotniczych.

Zjawił się także poseł komunistyczny Sochacki, który począł przemawiać i obrzędowi pogrzebowemu chciał nadać charakter wiecu politycznego! Usiłowania te jednak jemu nie udały się.

W mieście panuje normalny spokój.

Z polecenia komendy Policji państw. w Stanisławowie, przeprowadza dochodzenia w sprawie demonstracji środowej nadinspektor Zakrzewski. Dochodzenia te dotyczą wyłącznie faktu, czy użycie broni przez policję było prawne i konieczne.

Stan rannych na szczęście zadawalniający. Dotąd nie udało się agnoskować zabitej kobiety. Dochodzenia wykazały, że zabity 15-letni Mozes Krueger, był uczniem stolarskim i z ciekawości przyłączył się do tłumu. Przypadek wysunął go na czoło demonstrantów, przez co stał się ofiarą wypadku.

Liczba aresztowanych zwiększa się stale. Między aresztowanymi znajdują się: Sokołowski, Szkarabiak, Groll recte Wagman, Saul Becher, Sobolewski i Majenta.

SWIĘTO PAŃSTWOWE 3 MAJA. Prezydjum miasta przypomina, że posiedzenie Komitetu święta 3 Maja odbędzie się we środę dnia 7 bm. o godzinie 6-tej popoł. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

JAKO W ROCZNICĘ BITWY RACŁAWICKIEJ złożono w Wielką Niedzielę wieniec z gałęzi jedliny na kamieniu pamiątkowym na Rynku Głównym.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B l. 39) środa, 7 bm. prof. E. Kelly: History of Literature American-Second National Period; czwartek, 8 bm. prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Twórcy nowoczesnej logiki; sobota, 10 bm. red. Konst. Srokowski: Stany Zjednoczone Europy. Pocz. o godz. 7 wieczór.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II. p. odbędzie się dnia 9 kwietnia br. tj. w piątek o godz. 7-ej wieczór zebranie, na którem wygłosi p. inż. Jerzy Tokorski odczyt na temat: „Warsztaty mechaniczne Zakładów wodociągowych“. Goście mile widziani.

ODCZYT SZEFA WOJSKOWEGO WYWIADU: „PROWOKACJA A PRZESTĘPSTWO“. W środę dnia 7 kwietnia br. o godz. 6'30 wieczorem w wielkiej sali obrad Izby Handlowej przy ul. Długiej l. 1, wygłosi z cyklu odczytów z dziedziny prawa urządzanych przez Stow. Kandydatów Adwokatury Szef Ekspozytury Oddziału II-go Sztabu Generalnego, major szt. gen. Adam Studencki publiczny odczyt pod tym tytułem za zezwoleniem M. S. Wojsk., w którym omówi całokształt zagadnień związanych z prawną podstawą i techniką wojskowego wywiadu, oraz jego rolą w wymiarze sprawiedliwości. Będzie to pierwszy tego rodzaju odczyt publiczny fachowca w Polsce, wobec czego zapowiedź tej prelekcji wzbudziła ogromne a zrozumiałe zainteresowanie.

CECH PLASTYKÓW „JEDNORÓG“ dnia 11-go kwietnia otwiera III. Wystawę w gmachu Tow. przyjaciół sztuk pięknych na pl. Szczepańskim. — W wystawie biorą udział: Władysława Augustynowicz, St. Dąbrowski, Eug. Eibisz, J. Fedkowicz, J. Hrynkowski, F. Kowarski, Wł. Krzyżanowski, F. Krassowski, Wł. Strzemiński, D. Orszulski, St. Popławski, Fr. Prohaska, J. Rubczak, W. Zawadowski, St. Żurawski.

SZKOŁA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu ściślejszego społecznej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, dla opracowania statutu organizacyjnego i nawiązania rokowań z Rządem w przedmiocie stałej pomocy finansowej. W skład komitetu ściślejszego wchodzą prezes związku izb rękodzielniczych Piotr Kosobucki, imieniem Izby handlowej dyr. Beres, dyr. państw. szkoły przem. Dr. Kostecki, Ks. Kuznowicz, dyr. bursy rękodz. i dyrektor Muzeum przemysłowego inż. Tor.

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA IM. STASZICA. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło wniosek magistratu krakowskiego o nadaniu państw. szkole przemysłowej w Krakowie nazwy: „Państwowa Szkoła przemysłowa im. Stanisława Staszica“.

TERMIN PŁATNOSCI PODATKÓW GMINNYCH. Magistrat przypomina, że od dnia 1 do 14 bm. przypada do zapłaty I rata kwartalna podatku wodociągowego oraz II rata podatku gminnego od lokali za rok 1926. Właściciele realności winni raty powyższych podatków pobrać od lokatorów według doręczonych im nakazów płatniczych i w terminie płatności wnieść do głównej kasy miejskiej, a to pod rygorem zapłaty odsetek za zwłokę, w wysokości 2 proc. za pierwszy miesiąc, a po 4 proc. za każdy dalszy miesiąc, ewentualnie zgłosić magistratowi lokatorów, odmawiających zapłaty, celem zarządzenia egzekucyjnego ściągnięcia.

OSTATNIA DZIENNIKARSKA „CZARNA KAWA“ w sezonie bieżącym odbyła się w poniedziałek Wielkanocny z przepięknym programem. Publiczność nie dała wprost zejść z estrady artystce opery p. Marji Chmielowej, która czarowała swym pięknym sopranem. Podziw budził jej fenomenalny głos o niezwykle czystem brzmieniu, wyraźna dykcja i wyszkolenie, które zawdzięcza p. Kliszewskiej, pod jej bowiem kierunkiem kształciła się przed rozpoczęciem swej karjery artystycznej. Występ śpiewaka opery krakowskiej, p. Adama Mazurka, był wspaniałym tryumfem tego artysty, któremu akompanjował dyrektor Wallek-Walewski. Przy sprawnym akompanjamencie p. Sułkowskiej popisywał się budząc huczne oklaski ceniony skrzypek p. Ernest Tukacz. Także gra na flecie p. Gustawa Łomińskiego zyskała sobie pełne uznanie. Halusia Motyczyńska, jak zawsze, przyjmowana przez publiczność z aplauzem. Zwłaszcza „Krakowiaka-mazura“ w pięknego układzie kapelm. p. Szreyera, odtańczyła z niezwykłym czarem. Orkiestra 20 p. p. spisała się, jak zawsze, znakomicie. Jako akompanjatorki przy poszczególnych produkcjach występowały jeszcze w czasie podwieczorku p. Helena Bladowska i p. Ludwika Grodzicka, która ponadto, jako organizatorka muzycznych programów „czarnych kaw“ — zdobyła sobie powszechne uznanie i wdzięczność publiczności. Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie korzysta niniejszem ze sposobności, aby zarówno p. L. Grodzickiej, jak również wszystkim artystkom i artystom którzy przyczynili się do powodzenia wspomnianych imprez artystycznych, złożyć na tem miejscu gorące podziękowanie.

Z RUCHU TURYSTYCZNEGO. Zbliżający się sezon letni turystyczny w przeciwieństwie do stosunków zagranicznych będzie w tym roku posiadał poważne trudności wynikające z oszczędności budżetowych i ogólnego zastoju w inwestycjach, a więc i w inwestycjach na cele turystyczne. Istnieją jednak pewne działy, których mimo dzisiejszych stosunków nie wolno nam zaniedbać i do

takich działów należy utrzymanie gościńca Kraków-Zakopane, tej najgłówniejszej osi turystycznej szczególnie dla ruchu samochodowego w Polsce. Obecny stan tej drogi jest wprost fatalnym, a wiadomą jest rzeczą, że zły stan dróg jest jak choroba, którą łatwo leczyć w zaczątkach, trudniej jednak bez porównania naprawę taką przy zupełnem zniszczeniu uskutecznić. Szczególnie w rezultacie polsko-czeskiej konwencji turystycznej, która przyczyni się do wzmożenia międzynarodowego ruchu na tej linji, jest wprost rzeczą ambicji i interesu narodowego w możliwie szybkim czasie ukończyć rozpoczętą naprawę tej szosy, naprawę, która dotychczas polegała na wysypaniu grubym szutrem części najbardziej uszkodzonych. Ruchliwa na polu komunikacji turystycznej Zakopiańska Spółka Samochodowa rozpisała w sprawie fatalnego stanu dróg podtatrzańskich ciekawy memorjał i należy się spodziewać, że Krakowska Dyrekcja Robót Publicznych w rozkładzie swego budżetu drogowego uwzględni tę główną magistralę, tak aby ona straciła z początkiem sezonu swój odstraszający chkrakter. W powyższej sprawie zwrócił się również Polski Związek Turystyczny do Krakowskiej Dyrekcji Robót publicznych, której wyłuszcza znaczenie odpowiedniej konserwacji tej drogi, tak dla polskiej górskiej turystyki, jak i dla rozwijającego się przemysłu turystycznego podbala.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA SIEKANEGO. Ze względu na porę letnią magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1 kwietnia do 1 października. Wzbroniona jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach itp. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w konsentowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich. Równocześnie magistrat ostrzega publiczność przed nabywaniem t. zw. siekaniny i wyrobów krwawych na straganach, ławach, jatkach itp., albowiem artykuły te ulegają łatwo w porze letniej rozkładowi i zepsuciu i jako takie są dla zdrowia szkodliwe.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targ od 29 marca do 2 kwietnia 1926 spędzono buhaji 66, wołów 185, krów 176, jałówek 80, cieląt 554, nierogacizny 805, razem 1866 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 90—1'18 zł, woły 90—1'25 zł, krowy 90—1'23 zł, jałownik 1—1'20 zł, cielęta 1—1'30 zł, nierogaciznę 1'85—2'00 zł, bitej wagi: nierogaciznę 2'25—2'60 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1716 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 78 sztuk, pozostało niesprzedanych bydła 72. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 28 marca do 3 kwietnia: na szkarlatynę zachorowało osób 11 (w tem 1 obca), na dyfterję 3 (w tem 1 obca), na ospę wietrzną 3, na mumps 14, na tyfus brzuszny 4, na tyfus plamisty 1, na różę 1, na odrę 5.

ZAMACH SAMOBÓJCZY AKADEMIKA. Onegdaj w godzinach porannych w jednym z domów w Płaszowie słuchacz uniw. Jag. K. J. poderżnął sobie w zamiarze samobójczym arterje u lewej ręki, poczem zażył pewną ilość weronalu. Zawezwane przez domowników pogotowie udzieliło desperatowi pierwszej pomocy, poczem przewiozło go w stanie poważnym do szpitala św. Łazarza. Jak stwierdzono, podwójny ten zamach rozegrał się na tle erotycznem.

OFIARY DOROŻKARZA. W ulicy Krowoderskiej najechał znany już z nazwiska organom policji dorożkarz na Benedykta Domagałę i jego żonę zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego L. 22. Pogotowie ratunkowe zabrało Domagałę do szpitala św. Łazarza, zaś żonę jego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono opiece domowej. Dochodzenia prowadzi III Komisarjat.

PRZYKRE W SKUTKACH UDERZENIA tramwaju z dorożką W ulicy Lubicz obok mostu kolejowego zderzył się wóz tramwajowy z dorożką jednokonną Nr. 96 skutkiem czego dorożka została uszkodzona a jadący w dorożce odnieśli lekkie obrażenia cielesne. Dochodzenia prowadzi I Komisarjat.

NOŻOWNICY POKŁÓLI SWEGO KOLEGĘ. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Władysława Siewrona, stolarza, zam. przy ul. Warszawskiej (szkoła Inwalidów), który został przez swych kolegów poraniony nożem po głowie i rękach.

WŁAMANIA ŚWIĄTECZNE. Józef Jania starszy sierżant 20 p. p., zam. przy ul. Rzeźniczej L. 8 doniósł, że w czasie jego nieobecności w domu skradziono mu ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się przez urwanie kłódki — pierścionki złote, obrączki ślubne, zegarek męski, srebrny „Omega" i kilkanaście sztuk monet austrjackich w złocie i srebrze. Ogólna wartość skradzionych rzeczy nieustalona. Dochodzenia prowadzi eks. śledcza.

Karol Brzeziński zam. przy ul. Podzamcze L. 12 zgłosił, że skradziono mu ze zamkniętej komórki 5 kur, łącznej wartości 40 zł.

PODAREK ŚWIĄTECZNY. W sieni domu przy ul. Pańskiej l. 10, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej około 2 miesiące liczące, podrzucone pod drzwi mieszkania jednego z lokatorów tegoż domu. Zwłoki oddano do Zakładu medyczny sądowej. Dochodzenia prowadzi I. Komisarjat.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Dnia 3 b.m. w godzinach wieczornych dostali się nieznani sprawcy do mieszkania ks. Stanisława Mazanka przy Rynku Małym l. 7, II. p. i skradli garderobę wartości około 1000 zł.

GARDEROBA ŁUPEM WŁAMYWACZY. Hilda Streisand, zam. Traugutta l. 13 doniosła, że skradziono jej ze zamkniętego mieszkania w czasie nieobecności garderobę męską i damską wartości 400 zł., sprawcy dostali się do mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha.

OKRADZIONA PODCZAS RESUREKCJI. Marja Orłowska, zam. stale w Warszawie, doniosła, że skradziono jej w Krakowie przy wejściu do kościoła Marjackiego z torebki ręcznej kwotę 170 zł.

KRWAWA BIESIADA W RESTAURACJI. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Stanisława Głowackiego, lat 25, zam. ul. Turecka 16, który w restauracji Kleina przy ulicy Spiskiej został pokłuty nożem przez niejakiego Polusa Alberta.

Ohydne morderstwo na tle zemsty.

Ofiarą zdziczałego osobnika dyr. dóbr fundacji Suszyckich.

Rzeszów, 6 kwietnia.

Powojenne rozwydrzenie poszczególnych **jednostek zdziczałych moralnie** w czasie długoletnich krwawych zmagań narodów na polach bitew, jeszcze od dzisiaj nie zostało zupełnie wykorzenione, a dowodem tego — liczne codzień pojawiające się w prasie wiadomości **o strasznych mordach rabunkowych, bandyckich napadach, lub wreszcie krwawych porachunkach osobistych mściwej ręki.**

Oto znowu musimy zanotować nowy fakt tej zdziczałości powojennej, dotąd niestety jeszcze niewygasłej.

W Wielki Piątek w godzinach porannych zamierzał udać się w podróż powozem **znany ze swego prawego i szlachetnego serca i charakteru dyrektor dóbr fundacyj Suszyckich w Rzeszowie, p. Wacław Pasterczyk.** W chwili gdy dyr. Pasterczyk wsiadał do powozu, jakiś **osobnik dokonał na nim ohydnego mordu, kładąc swą ofiarę trupem na miejscu, poczem zbiegł** w niewiadomym kierunku.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne doprowadziły do wniosku, **że zbrodni dokonano z zemsty, a nie w celach rabunkowych.**

Na miejsce zbrodni sprowadzono również **psa policyjnego**, który, idąc za pozostawionemi przez mordercę śladami, **zaprowadził funkcjonarjuszy policyjnych do mieszkania niejakiego Karola Andermana.**

Aresztowany — jak się okazało — **był od dłuższego czasu wrogo usposobiony względem śp. dyr. Pasterczyka z powodu rzekomej swej krzywdy w sporze majątkowym.**

Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

Aresztowanie lwowskiego adwokata

oskarżonego o zbrodnię oszustwa.

Lwów, 6 kwietnia. Od dłuższego czasu wywiadowcy policyjni na zlecenie lwow. okręg. sądu karnego czynili poszukiwania za adwokatem dr. Władysławem **Grzeszczyńskim**, który oskarżony o **zbrodnię oszustwa, przez szereg miesięcy w sposób nader sprytny ukrywał się przed okiem funkcjonarjuszy policyjnych**, w mieszkaniu swem przy ul. Fredry l. 7, gdzie w piątym pokoju stworzył dla siebie bezpieczne i dobre ukrycie.

Ubiegłej soboty wywiadowcy policyjni dotarli do tego asylum (chociaż starano się ich sprowadzić na manowce), **aresztowali dra Władysława Grzeszczyńskiego** i odstawili go wprost do więzienia sądu karnego.

Wielkanoc — Emaus — Rękawka.

Ubiegłe święta Wielkanocne minęły w Krakowie przy pięknej pogodzie.

W Wielką Sobotę odbyły się, jak corocznie, w kościołach krakowskich z wielką okazałością uroczystości wielkanocne. Rozpoczęły je nabożeństwa rezurekcyjne. O godzinie 6 wieczorem dźwięki „Zygmunta" wezwały wiernych na rezurekcję do katedry wawelskiej. Wśród uroczystej procesji, którą prowadził książę metropolita Sapieha szła kapituła metropolitalna, reprezentanci władz miejscowych z wojewodą Kowalikowskim na czele, przedstawiciele wojskowości z generałem Szeptyckim. Kiedy procesja wyruszyła od grobu, wśród dźwięków pieśni wielkanocnej „Wesoły nam dziś dzień nastał" ozwały się majestatyczne dźwięki Zygmunta, a celebrans udzielił błogosławieństwa ustawionej frontem do katedry kompanji honorowej.

O godzinie 7-ej wieczorem odbyła się rezurekcja w kościele Najświętszej Panny Marji, którą celebrował ks. infułat Kulinowski. Z obu stron kościoła zabłysły w oknach kamienic rzędy świec, wnosząc w zapadający mrok, półtony i rozmarzenie. Dla wojska odbyła się rezurekcja w kościele garnizonowym św. Piotra.

W poniedziałk od rana ruszyły tłumy ludu pieszo i tramwajami na Zwierzyniec na tradycyjny „Emaus", połączony z odpustem w kościele Norbertanek. U stóp Salwatora rozłożyła się moc straganów z dewocjonaljami, przysmakami i zabawkami.

Wczoraj na wzgórzu Lasoty, obok kościółka św. Benedykta, odbył się tradycyjny obchód Rękawki. Od rana już spieszyły liczne rzesze na Krzemionki, gdzie przekupnie ustawili stragany z odpustowemi cackami i piernikami.

Z sali sądowej.

BÓJKA DWU EMIGRANTEK ROSYJSKICH.

W lipcu 1925 r. zjawiła się na klinice chirurgicznej, Anastazja Kuznicowa, twierdząc, że jako emigrantka rosyjska z Tumienia, powiatu Tobolskiego, znalazła przytułek w domu pochodzącej również z Rosji znajomej swej Wiery Kordeczkowej, której odwzajemniała się za udzielenie jej dachu nad głową, pomocą w gospodarstwie. Raz podczas kłótni w bitce z Kordeczkową Kuznicowa doznała złamania nosa i oderwania ucha. Badanie na klinice chirurgicznej stwierdziło, że nos Kuźnicowej jest „pyrkaty", a więc z natury załamany, i że zgrubienie nasady nosa jest takie, jakie Kuźnicowa przyniosła ze sobą na świat w Tumieniu w roku 1901. Również rzekome oderwanie ucha jest dawnem odmrożeniem, wywołanem mrozami syberyjskiemi. Wobec tego nie opatrywano Kuźnicowej na klinice chirurgicznej, gdyż stwierdzono kilka sińców na ciele, które stanowiły nieznaczne lekkie uszkodzenia ciała. Kuźnicowa, niezadowolona tem orzeczeniem kliniki chirurgicznej, wystarała się o poświadczenie lekarskie, że zachodzi świeże złamanie nosa i oderwanie ucha, a więc dwa bardzo ciężkie uszkodzenia ciała. Następnie Sąd karny w toku rozprawy wyznaczonej przeciwko Wierze Kordeczkowej o ciężkie uszkodzenie ciała, przesłuchał po kolei, względnie odczytał trzykrotne orzeczenia znawców sądowych, z których każde było inne. Wybitny specjalista od nosa orzekł, że nos ma załamanie naturalne, czemu sprzeciwiła się dalsza para znawców sądowych. Taksamo co do ucha uczeni znawcy nie byli w zgodzie. Sędzia sso. Hubaczek, któremu nie pozostawało nic innego, jak wobec wątpliwości zasądzić Kordeczkową, tylko za sińce, a więc tylko za lekkie uszkodzenie ciała, postanowił w ostateczności zwrócić się do fakultetu medycznego o wydanie opinji. Po odbyciu plenarnego posiedzenia Wydziału profesorów medycyny Uniw. Jagiel. i po odbytem głosowaniu, zapadło orzeczenie, że fakultet widzi tylko lekkie uszkodzenie ciała. Wobec tego przy odbytej wczoraj rozprawie, sędzia Hubaczek zasądził Kordeczkową za lekkie uszkodzenie ciała na 70 zł grzywny. Bronił Dr. Heski, oskarżał prok. Dr. Stawarski.

—ooo—

Ze sportu.

Cracovia—Pogoń (Lwów) 3:1 (3:0).

Święta Wielkanocne przyniosły szereg sensacyjnych wyników piłkarskich, do których zaliczyć należy również i przykrą klęskę mistrza Polski, Pogoni, w Krakowie. Zawody powyższe, rozegrane w pierwszy dzień świąteczny, zgromadziły na boisku Cracovii około 4.000 widzów. Piękna pogoda sprzyjała tak licznej frekwencji. Mimo to jednak zawody nie przedstawiały się zbyt interesująco, głównie z powodu nadzwyczaj słabej gry Pogoni. Drużyna ta bowiem, po wyemigrowaniu dwóch swych graczy do Triestu, oraz po utracie innych, którzy wrócili do swych miast rodzinnych, przedstawia się w całości jako zespół bardzo słaby i wcale nie groźny. To też Cracovia przez cały prawie przeciąg gry gniotła co się zowie przeciwnika. Brak jednak Kałuży, któryby umiejętnie pokierował atakami, nie pozwolił na uwidocznienie cyfrowe przewagi. Z Cracovii wyróżnił się bezwzględnie najlepszy z tej drużyny Kubiński, z którego trzech centr uzyskuje Ptak trzy bramki główkami. Jest to bardzo rzadki wypadek w historji „bramek". Z Pogoni wyróżnił się, jak zwykle pracujący nadzwyczaj ambitnie Wacek Kuchar. Zasłużone zwycięstwo biało-czerwonych przyjęła publiczność z wielką owacją. Sędzia, p. Landwirth, słaby.

Makkabi—Jutrzenka 0:0.

Zawody powyższe, zwane popularnie świętą wojną, a to z powodu stałego a wielkiego współzawodnictwa obu tych żydowskich drużyn, rozegrano w poniedziałek wielkanocny na boisku Makkabi. Jak było do przewidzenia, zgromadziły one licznych widzów. Zawody same jednak były bardzo nudne. Obie drużyny bardzo słabe, przypominają zespoły B klasowe swoją prymitywną grą. Makkabi nie wykonywała rzutu karnego; oceniając bezstronnie grę, należy przyznać, że biało-niebiescy mimo gry w dziesiątkę, nieco lepsi od swych przeciwników. Sędzia p. Dutkowski.

Wisła 1b—Urania 2:2 (0:1).
Wisła Ib—Podgórze 2.1 (0:1).
Wisła II—Czarni 1:1 (1:0).
Sparta—Krowodrza 3:1 (2:0).
Zwierzyniecki KS—Cracovia rez. 1:1.

LWÓW:

Cracovia—Pogoń 1:0 (0.0).

Rewanżowe zawody biało-czerwonych z Pogonią, rozegrane we Lwowie, wobec 4.000 widzów, przyniosły tymże zasłużone zwycięstwo w stosunku 1:0. Bramkę uzyskał Gintel z rzutu karnego, podyktowanego za faul Fichtla.

Hasmonea—Czarni 3:0 (2:0).

Połowa zawodów była meczem o puhar (dogrywka), reszta zawodami towarzyskimi.

Warszawa. Wisła — Polonia 3:1 i 4:2. Dwudniowy pobyt mistrza okręgu krakowskiego w Warszawie przyniósł temuż dwukrotne zdecydowane i zasłużone zwycięstwo nad stołeczną Polonją. W obydwa dni dzięki pięknej pogodzie zebrały się na boisku na Dynasach poprostu tłumy widzów. Gra jednak nie stała na wysokim poziomie.

ŁÓDŹ. ŁKS. — Siła 1:0 (0:0).

Sensacyjna klęska mistrza Łodzi w zawodach mistrzowskich.

ŁKS. Union 7:0 (4:0).
GMS. — Turyści 2:1 (1:0).
Turyści — Hakoah 3:1 (0:1).
TORUŃ. Unia (Poznań) — TKS. 10:3.

POZNAŃ. Czechoslovan — Warta 2:2 i 3:4. — Dwudniowe zawody Warty z czeską drużyną przyniosły tejże bardzo zaszczytne wyniki.

GÓRNY ŚLĄSK. Amatorski KS. — Wacker (Wiedeń) 1:1 (0:0).
Policyjny KS. — Pogoń 3:0 (1:0).
Ruch Kolejowy 6:0 (4:0).
KS. Śląsk — Delbrückschachte 7:0 (10:).
KS. 06 — Sportfreunde 3:3 (2:2).
PKPN. — Ruch 8:0 (2:0).
PKPN. — Wacker (Wiedeń) 4:1 (1:1).

ZAGRANICA. Wrocław. Polski Górny Śląsk — Niemiecki Górny Śląsk 3:3 (2:1). **Bytom. Iskra** — V. f. B. 8:0 (3:0); Mysłowice 06 — Beuthen 09 — 2:2 (0:1). **Budapeszt.** Zawody o puhar wielkanocny. FTC — UTE 2:1 (0:1), Slavia — MTK. 2:1 (2:0), MTK. — FTC. 0:0 zawody przerwano z powodu bitki graczy. Slavia — UTE. 2:1. **Wiedeń.** Hakoah — Amatorzy 1:0 (0:0), Dapid — Slovan 4:4, Amatorzy — Slovan 3:2, Hakoah — Rapid 4:3, gry o puhar wielkanocny przyniosły zwycięstwo Hakoah. Vorwärts — Rudolfshügel 1:0, Hertha — International 3:2. **Praga.** Victoria Žižkov — Europa (Hiszpanja) 6:1, Sparta — Europa 9:0, Liben — Meteor VIII. 4:2.

—ooo—

Nowy Landru na widowni Paryża.

Policja i władze policyjno-sądowe ukończyły badania w sprawie mordercy i oszusta, Ulissa Ruela. Aresztowano go w ubiegłym miesiącu. Już pierwsze przesłuchania wykazały, że w ręce policji wpadł jeden z najniebezpieczniejszych bandytów. Dotychczas nie zdołano skłonić Ruela do wyjawienia swojego prawdziwego nazwiska. Rewizja w jego mieszkaniu wykryła, że używał on czterdziestu siedmiu nazwisk. Wszystkie te nazwiska umie Ruel na pamięć, a nawet zna dokładnie wszystkie fałszywe dowody osobiste, których używał.

W mieszkaniu Ruela znaleziono cały szereg fotografij młodych dziewcząt, a zarazem notesik, w którym wypisane były imiona i nazwiska starszych i młodszych kobiet. Notesik ten przypomina zupełnie słynny notes Landru'ego. Zachodzi więc przypuszczenie, że Ruel dokonał całego szeregu morderstw na osobach kobiet, podobnie jak Landru.

Dwie wpisane przez niego osoby zniknęły. Są to dwie artystki. Ruel twierdzi, że znajdują się Anglji. Poszukiwania w tym kierunku robi policja angielska.

Ruel został po raz pierwszy aresztowany i skazany na śmierć w roku 1916, jako porucznik, — za szpiegostwo. Udało mu się wtedy uciec z więzienia wojskowego. Odtąd służył jako szeregowiec w innym pułku pod fałszywem nazwiskiem. Wtedy został po raz drugi aresztowany za dezercję i skazany na śmierć.

Po raz trzeci skazano Ruela za zamordowanie bogatej wdowy, pani Banizue, w Marsylji. W czasie przesłuchania Ruel uciekł. Wyrok zapadł in contumaciam. Ciąży na nim prócz tego inne morderstwo. Obrabował on i zastrzelił właścicielkę hotelu w mieście Cette, panią Brousse.

Ruela oddano sądowi wojskowemu, ponieważ odpowiadać będzie za szpiegostwo. Obecnie udaje on obłąkanego. Ale lekarze stwierdzili zgodnie, że jest zupełnie zdrów na umyśle.

—ooo—

TOURNING KLUB W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW) Polski Tourning Klub. „W ostatnich dniach zapisało się do polskiego Tourning Klubu szereg nowych członków, uważając, iż ta organizacja zajmuje niewątpliwie poważne stanowisko w dziedzinie rozwoju turystyki.

Jako jedną z najważniejszych czynności Polski Tourning Klub podejmuje narazie przyjmowanie wycieczek zagranicznych, ułatwienie im zwiedzania naszego kraju oraz organizowanie wycieczek zagranicznych. Na ostatnich swych posiedzeniach Polski Tourning Klub zastanawiał się nad urządzeniem wycieczki na bliski Wschód i do państw południowych, wycieczki te miałyby charakter ekspansyjno handlowy w celu nawiązania stosunków gospodarczych z tymi krajami dlatego też pożądanem jest by w wycieczkach tych mogło wziąć udział przedstawiciele naszych sfer przemysłowo-handlowych.

Zapisy na członków przyjmuje sekretarjat Polskiego Tourning Klubu, Warszawa, Ossolińskich 6, mieszkania 2 — codziennie od godziny 12 do 13-ej.

Z „TOW .KOLONIJ WAKAC. DLA UCZNIÓW SZKÓŁ GIMN.".

Z wiosną rozpoczął Wydział Tow. intensywną pracę, zmierzającą do uruchomienia tegorocznej kolonji wakac. w Porębie Wielkiej. Towarzystwo zmierza nie tylko do zwiększenia liczby kolonistów w tym roku, ale nadto pragnie do kolonji uczniów krakowskich wcielić pewną liczbę uczniów gimn. ze szkół zachodnio-kresowych, zwłaszcza ze Śląska, aby w ten sposób spełnić także misję narodowo-wychowawczą i zrealizować w przeddzień swej 25-letniej działalności, — którą obchodzić będzie w roku 1927, — myśl jednego z założycieli Tow., wielkiego przyjaciela młodzieży, ś. p. Henr. Jordana.

Na odbytem onegdaj, pod przewodnictwem energicznego prezesa tow., Dra W. Ekierta, posiedzeniu Wydziału, powzięto cały szereg ważnych uchwał, wykonanie których zabezpieczy naszej młodzieży szkolnej pełne korzyści z pobytu na tegorocznej kolonji wakac. w Porębie Wielkiej.

Między innemi uchwalono: 1) budowę wodociągów i adaptację monumentalnego budynku w Porębie Wielkiej (co częściowo zostało już wykonanem); 2) zwołać w drugiej połowie kwietnia XXIII. Walne Zebranie członków Tow. i zaprosić na nie także „Komitety rodzicielskie" dla zainteresowania ich ideałami Tow.; 3) uprosić kierownika kolonji, prof. Wł. Kocha, aby na niem w swem sprawozdaniu przedstawił ideologię Tow. i przebieg ostatniej kolonji; 4) aby poczynić energiczne starania o osiągnięcie subwencji i zyskanie większej ilości członków Tow., do którego obecnie w przeważnej mierze należą grona nauczycielskie; 5) złączyć się w akcji zdobycia funduszów dla celów Tow. z przedstawicielami pokrewnych Tow. krakowskich.

Dążenia Tow., rozwijającego tak wysoce humanitarną działalność, powinne znaleźć w społeczeństwie pełne zrozumienie przez jak najofiarniejsze poparcie finansowe. Idzie tu bowiem o największy skarb narodowy, o młodzież polską i jej zdrowie moralne i fizyczne. **W. K.**

—ooo—

CHŁOPAK DZIEWIĘCIOLETNI OFIARA MORDERCY.

Wczoraj w południe mieszkańcy Jaworowa zelektryzowani zostali przerażającym wypadkiem rabunku usiłowanego oraz morderstwa, popełnionego w jasny dzień na przedmieściu Zagroda. Tam jakiś osobnik w czasie nieobecności Ewy Chlan dostał się do jej mieszkania i począł przeszukiwać, w czem mu jednak przeszkodził jej dziewięcioletni syn, Wasyl.

Gdy bandyta ujrzał Chlana, chwycił siekierę i zadał nią chłopcu pięć uderzeń w głowę. Zbroczony krwią, chłopak runął na podłogę, a wówczas sprawca, nie znalazłszy żadnych pieniędzy, zbiegł. Świadkowie przygodni widzieli, że osobnik ten pospieszył w stronę jaworowskich i przyłbickich lasów.

Zawiadomiona o tym fakcie policja, wdrożyła energiczny pościg za mordercą oraz o wypadku zawiadomiła lwowski Urząd śledczy policji państwowej.

ZŁOTO AMERYKAŃSKIE OLBRZYMIĄ STRUGĄ PŁYNIE DO NIEMIEC.

Warszawa, 6 kwietnia. Jak donoszą z Londynu, duże wrażenie w tutejszych kołach przemysłowych i politycznych wywołało doniesienie „Timesa" z Waszyngtonu, w sprawie lokaty amerykańskiego kapitału w Niemczech. „Times" pisze, że poważne zaniepokojenie w amerykańskich kołach urzędowych spowodowało dyskretne podanie do wiadomości, że Stany Zjednoczone zaawansowały już Niemcy w formie prywatnych pożyczek w wysokości 200 miljonów funtów szterlingów, czyli miljarda dolarów i zwrócenie uwagi, że zabezpieczenie tych olbrzymich inwestycyj wymagać będzie dalszych kredytów w tymże samym kierunku. Prawie w każdym tygodniu na targach amerykańskich okazują się nowe pożyczki niemieckie, a bankierzy amerykańscy formalnie współzawodniczą w ubieganiu się o prawo ich emitowania.

Koła urzędowe obawiają się w sprzeczności interesów między rządem amerykańskim, który chce jak najdokładniej ściągać raty z planu Dawesa a prywatnemi kapitalistami, a obywatelami amerykańskimi, którzy zaangażowali się w przemyśle niemieckim i będą dążyli do zmniejszenia ciężarów podatkowych i umniejszenia dochodów rządu niemieckiego, aby osiągnąć największe zyski.

CI KTÓRZY WYRZĄDZILI NAJWIĘCEJ ZŁA SWIATU, PRZYJMOWANI SĄ Z HONORAMI.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). W związku z demarche jakie podjął ambasador niemiecki w celu zapoznania się z charakterem i programem pracy komisji, mającej zbadać sprawę rozszerzenia Rady Ligi, L'Avenir zauważa, iż Niemcy, uzyskawszy wstęp do powyższej komisji na stopie równości, będą mogły, same nie będąc członkiem Ligi Narodów, przeszkodzić przyznaniu innym krajom miejsca, będącym od początku członkami Ligi Narodów. W ten sposób, pisze dziennik ten, który wyrządził światu najwięcej zła, dla zwalczania występków którego powstała właściwie Liga, przyjęty zostanie do Ligi z takiemi względami, jakich nie doznał żaden inny kraj.

DLA NIEMIEC LOCARNO MA O TYLE WARTOŚĆ O ILE MOŻNA COŚ WYTARGOWAC.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). „Gaulois" pisze, że od czasu niepowodzenia odniesionego w Genewie, zarówno w rządzie niemieckim jak i w opinji publicznej Niemiec wzmógł się nieprzyjazny nastrój w stosunku do Ligi Narodów. Dziennik dodaje: Rzesza wyniosła z Locarno korzyści, zdyskontowane nad Renem, w Genewie zaś odzyskała autorytet moralny i powagę polityczną. Duch Locarna będzie miał dla Berlina znaczenie tylko wtedy, gdy będzie mu ukazywać poważne korzyści jeszcze przed wstąpieniem do Ligi.

ADMINISTRACJA OTWARTA
od godz. 9—12 w południe
i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy **50 gr.**

Różne

RUTYNOWANA biuralistka z kilkuletnią praktyką, prowadząca samodzielnie buchalterję, pisząca na maszynie poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia dla „Buchalterki“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 574

MASZYNISTKA pisząca biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim, (znajomość stenografji), poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Maszynistka“ 574

POTRZEBNY rządca pod dyspozycję właściciela na stół. Zgłoszenia z referencjami wysyłać: Poczta Goworowo, Ziemia Łomczyńska S. R. 580

KASJERKA ekspedjentka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Posiada świadectwa oraz poważne referencje. Łaskawe oferty pod „Kasjerka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 581

POSZUKUJĘ POSADY w charakterze dozorcy domu, względnie dworu lub też karbowego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Dozorca“

RZĄDCA EKONOM, w sile wieku, samotny zdrów, z Kresów wschodnich, sezonowe świadectwa, rekomendacje, dublańczyk, uprawa chmielu i buraków, pragnie objąć posadę każdego czasu pod dyspozycję właściciela lub samodzielnie. Łaskawe zgłoszenia: Wisłocki, Łagiewniki, poczta Kobylin, Wielkopolska. 582

WYDZIERŻAWIĘ kilkanaście morgów sadu owocowego, oraz 1½ morga truskawek. Wiadomość: Majątek Drozdy, poczta i st. kol. Tarczyn. 587

MŁYN Bieńczyce poszukuje sita płaskiego 4 działowego i 2 działowego, tryjer do odebrania wyki z jęczmienia, oraz młynarza. 590

DŁUGOLETNI dyrektor handlowy obejmie posadę, złoży kaucję gotówką, ewentualnie przystąpi do interesu. Zgłoszenia pod „Kaucja“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 591

MŁODY, wybitnie zdolny, przytem fachowo wykształcony buchalter bilansista, prosi o jakąkolwiek posadę. Łaskawe zgłoszenia: Eugenjusz Futrymowicz Podgórze, ulica Krakusa 15. parter na prawo. 586

TECHNIK budowlany, dziesięcioletnia praktyka, samodzielne projektowanie, kosztorysowanie, dobry kreślarz, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: H. Karpiński, Wysokie Mazowieckie. 589

POTZEBNA kobieta w średnim wieku, inteligentna, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego w małem mieście i zaopiekowania się dwójgiem dzieci 6 i 9 lat. Oferty z referencjami i podaniem warunków wynagrodzenia, listownie pod adresem: Szczuczyn Łomżyński, M. Dygnarowicz. 606

POMOCNIK gospodarczy, kawaler, lat 24, syn ziemianina, posiada szkołę rolniczą i hodowlaną, praktykę i referencje dobre, przyjmie posadę zaraz. Adres „Poste restante, Krasnystaw Lubelski, dla „Łagodnego“. 605

TECHNIK kult.-roln. Stanisław Warskomski, przyjmuje roboty meljoracyjne oraz budowy rybołóstw., Lublin, Zamojska 39—21. 607

STOLARZ wykwalifikowany poszukuje zajęcia we dworze (najchętniej w miejscowości lesistej, celem ratowania zdrowia). Warunki skromne, utrzymanie z bardzo małą dopłatą. Urbanik Filip, Kraków, Starowiślna 36. 595

DOŚWIADCZONY administrator, rolnik i leśnik, przyjmie od maja samodzielny poręczający zarząd większego objektu. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Doświadczony“. 617

MŁODZIENIEC, lat 21, przystojny, na wybitnem stanowisku, pragnie poznać panienkę inteligentną, sympatyczną i gospodarną. Cel matrymonialny niewykluczony. Zgłoszenia dla „Młodzieńca lat 21“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 616

POSZUKUJĘ dwóch pokoi i kuchni w śródmieściu, słonecznych, możliwie na pierwszym piętrze. Dam wysoki czynsz. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Wysoki czynsz“. 612

MĘŻCZYZNA, młody, energiczny, przedsiębiorczy, poszukuje posady w charakterze kierownika magazynu, inkasenta lub ekspedjenta. Zgłoszenia pod „Energiczny“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 613

WDOWIEC, bezdzietny, lat 30, na stałem stanowisku, pragnie tą drogą zapoznać się z panienką do lat 26, miłą i gospodarną. Fotografja wymagana. Zgłoszenia pod „Wdowiec“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 614

FABRYKA wyrobów drzewnych, galanterji i zabawek W. Motycki i S. Haller, Bydgoszcz, Pomorska 10. Poleca wszelkie wyroby z drzewa, znanej dobroci. Dział fotograficzny: Ramki do kopjowania, koziołki do suszenia klisz. 616

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie, niedrogo, Stolarska 3, I. p. front. 533

Ratujcie włosy!

„Szyllerin“ (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. (można znaczkami pocztowemi). Laboratorjum „Swit“, Warszawa, Hoża 1 a, lub „Swit“, Piękna 25, m. 12. 344

Moralne „Ja“

Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. (można znaczkami pocztowemi). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania, najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog. Szyller Szkolnik, Piękna 25—25.

Zaraz na sprzedaż

fabryka obuwia

z dużemi ubikacjami, 12 maszyn, 2 motory elektryczne, składnica z towarem lub bez, ewentualnie z mieszkaniem w centrum Poznania. Cena 10.000 zł. 583

H. Strzyżewski
Poznań, ul. Wodna L. 2.

CZYTAJCIE!

Najpoważniejsze — najlepiej informowane pismo stołeczne

„WARSZAWIANKA“

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7
Telefon Nr 2502



Labor. Chemiczno-Farmac.



Ap. Kowalski, Warszawa.

CEGŁĘ TONÓWKĘ

zwykłą, pustą i sufitową, dachówkę i sączki pierwszorzędnej jakości poleca
BRONISŁAW SADOWSKI
Cegielnia parowa
PLESZEW—NOWAWIEŚ
Odsyłka z najbliższej stacji Kongresówki Taczanów.

Reklama dźwignią handlu!!

HOTEL

o 30-tu pokojach 584

z salą restauracyjną, garażem i stajniami do wynajęcia w Grodnie przy ulicy Dominikańskiej, w centrum miasta. Warunki i informacje: Syndykat Rolniczy Grodzieński, Grodno, ul. Orzeszkowej 20, Telefon 14.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO**

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 265

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. **Objawy** (podczas ataków): w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. **Sprzedaż** w aptekach i skład aptecz. **Skład główny:** Warszawa Nowy świat 5, lewa oficyna, I. piętro.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.